

ARKADIUSZ GUT  
Lublin

### SĄD EGZYSTENCJALNY I POZNANIE ISTNIENIA (ANALIZA POGŁADÓW F. BRENTANY I M. A. KRĄPCA)

Celem artykułu jest analiza i porównanie poglądów dotyczących sądu egzystencjalnego i poznania istnienia wypracowanych przez F. Brentanę<sup>1</sup> i M. A. Krąpca<sup>2</sup>. Doniosłości wyżej wymienionych zagadnień zarówno w koncepcji F. Brentany, jak i M. A. Krąpca nie trzeba dowodzić. Wystarczy jedynie pokazać ich centralne i kluczowe miejsce w systemach filozoficznych obydwu autorów. Problem sądów egzystencjalnych jest dla Krąpca zagadnieniem centralnym z następujących powodów: a) występowanie sądów egzystencjalnych jest potwierdzeniem złożenia każdego bytu z istoty i istnienia; b) bezznakowe ujęcie rzeczy i własnego „ja” w sądzie egzystencjalnym jest gwarantem realizmu poznawczego treści ujmowanych znakowo<sup>3</sup>; c) sąd egzystencjalny powoduje, iż system znaków jest systemem znaków oznaczających rzeczy i znaczących sensy; d) za sprawą sądu egzystencjalnego „sądy orzecznikowe posiadają funkcję praw-

---

<sup>1</sup> F. Brentano (1838-1917), nauczyciel wielu filozofów, np. A. Meinonga, C. Stumpfa, E. Höfflera, K. Twardowskiego, E. Husserla, twórca tzw. szkoły Brentany, określanej też mianem brentanizmu. Na temat koncepcji samego Brentany pisali między innymi: A. K a s t i l, *Die Philosophie F. Brentano*, Bern 1951; R. U t t z, *F. Brentano*, München 1956. W zarysie relacji Brentany do szkoły lwowsko-warszawskiej przedstawia I. Dąbbska: *F. Brentano a polska myśl filozoficzna K. Twardowskiego i jego szkoła*, „Ruch Filozoficzny”, 37(1979), nr 1-2, s. 3-17. Brentanizm opisuje także J. Czerny: *K. Twardowski współtwórca programu filozofii F. Brentany*, Wrocław 1970. Szereg artykułów zawiera wydany przez R. Hallera i R. Chisholma tom *Grazer Philosophische Studien* pt. *Die Philosophie F. Brentano. Beiträge zur Brentanos Konferenz, Graz 4-8 September 1977* (Amsterdam 1978) oraz książka wydana pod red. L. McAlister: *The Philosophy of F. Brentano*, London 1976.

<sup>2</sup> M. A. Krąpiec (ur. 1921), czołowy przedstawiciel i współtwórca tomizmu egzystencjalnego, którego inicjatorami byli J. Maritain i E. Gilson; współzałożyciel, wraz z S. Swieżawskim, J. Kalinowskim, S. Kamińskim, lubelskiej szkoły filozoficznej.

<sup>3</sup> Zob. M. A. K r ą p i e c, *Realizm ludzkiego poznania*, Poznań 1959, s. 74.

dziwościową, która dotyczy związania myśli z bytem realnie istniejącym”<sup>4</sup>. Brentano zaś przez wprowadzenie sądów egzystencjalnych pragnie rozwiązać następujące zagadnienia: a) oddzielić wyraźnie akt sądenia od aktu przedstawiania; b) pokazać, w czym leży istota sądu w ogóle; c) dokonać krytyki języka jako środka wyrażającego sądenie i tym samym sprowadzić wszystkie sądy kategoryczne do egzystencjalnych; d) pokazać, skąd bierze się istnienie (jak pojęcie istnienia jest urabiane)<sup>5</sup>.

Warto wspomnieć, iż przyjęta przez Brentanę koncepcja sądu egzystencjalnego, teoria przedmiotu sądu oraz ekstencjonalne podejście do struktury sądu znajdują swój oddźwięk we współczesnej filozofii i logice. Dzieje się to głównie za sprawą ciągle żywej tradycji szkoły lwowsko-warszawskiej<sup>6</sup> oraz badań filozoficznych i logicznych R. M. Chisholma, R. Hallera, P. Simonsa, S. Körnera<sup>7</sup>. Porównanie więc koncepcji Krąpca i Brentany może stanowić pewien krok do zestawienia wyników egzystencjalnego tomizmu z wynikami innych współczesnych kierunków, co – jak się wydaje – byłoby wartościowe<sup>8</sup>. Poglądy

<sup>4</sup> Zob. tamże, s. 618-620; S. K a m i ń s k i, M. A. K r ą p i e c, *Z teorii i metodologii metafizyki*, s. 108-128; M. A. K r ą p i e c, *Czy językoznanstwo warunkuje filozofowanie*, [w:] „Znak-Idee”, 2(1990), s. 19-29.

<sup>5</sup> Zob. F. B r e n t a n o, *Psychologie vom empirischen Standpunkt*, Bd. II, Leipzig 1925, s. 34-35, 128; t e n ż e, *Die Lehre vom richtigen Urteil*, Bern 1956, s. 23, 180-200.

<sup>6</sup> Teorię sądu egzystencjalnego Brentany przejął K. Twardowski, akceptował ją T. Czeżowski i w pewnym okresie S. Leśniewski. Komentowana była ona przez D. Gromską: *Brentanowska argumentacja w sprawie powiedzeń egzystencjalnych*, „Przegląd Filozoficzny”, 23(1920), oraz wcześniej, pod nazwiskiem D. Tennerówna, *Istnienie jako treść sądenia i sądu*, „Przegląd Filozoficzny”, 17(1914), s. 465-483. Por. także L. G u m a ń s k i, *Elementy sądu i istnienie*, Toruń 1961, s. 8, 12, 27-33; J. W o l e ń s k i, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, Warszawa 1985, s. 42, 210.

<sup>7</sup> Zob. R. M. C h i s h o l m, *Brentano and Meinong Studies*, Amsterdam 1982; P. S i m o n s, *Philosophy and Logic in Central Europe from Bolzano to Tarski*, London, 1992; R. H a l l e r (red.), *Die Philosophie Franz Brentano, Beiträge zur Brentanos Konferenz*, Graz 4-8 September 1977, Amsterdam 1978.

<sup>8</sup> Powstało szereg prac porównujących tomizm egzystencjalny z innymi kierunkami filozoficznymi. Status metodologiczny tomizmu egzystencjalnego i fenomenologii porównuje np. A. B. Stępień w: *Metafizyka a ontologia*, „Roczniki Filozoficzne”, 9(1961), z. 1, s. 85-99, oraz *Tomizm a fenomenologia*, „Znak”, 26(1974), s. 790-798. Zob. też: A. M a r y n i a r c z y k, *Tomizm egzystencjalny a dziś filozofii*, [w:] *Filozofować dziś. Z badań nad filozofią najnowszą*, red. A. Bronk, Lublin 1995, s. 283-300; W. S t r ó ż e w s k i, *Ontologia, metafizyka, dialektyka*, [w:] *Fenomenologia R. Ingardena*, Warszawa 1972, s. 209-228; J. W o j t y s i a k, *R. Ingardena koncepcja ontologii a koncepcja metafizyki tomizmu egzystencjalnego*, [w:] *Studia metafizyczne*, t. I, red. A. B. Stępień, T. Szubka, Lublin 1993, s. 167-211. Analizę sądu egzystencjalnego w szerszym kontekście metodologicznym i historycznym omawia A. B. Stępień: *Istnienie (czegoś) a pojęcie i sąd*, „Studia Philosophiae Christianae”, 9(1973), nr 1, s. 235-261. Problem „istnienia” i „sądów” z perspektywy klasycznej teorii bytu w logice i filozofii omawia U. Żegleń: *O istnieniu w logice i filozofii*, [w:] *Prace z pragmatyki, semantyki i metodologii semiotyki*, pod red. J. Pelca,

Brentany i Krapca odnośnie do sądu egzystencjalnego i istnienia w nich stwierdzanego przedstawione zostaną w pięciu następujących punktach. W pierwszym punkcie zostanie rozważona funkcja i rola bezpośredniości w sądzie egzystencjalnym. W drugim przedstawiona zostanie struktura sądu egzystencjalnego i jej źródła. W trzecim punkcie określony zostanie charakter istnienia stwierdzanego w sądzie egzystencjalnym. W czwartym punkcie omówiona zostanie różnica między asercją a afirmacją. Punkt piąty dotyczyć będzie sądów egzystencjalnych opartych na doświadczeniu wewnętrznym.

## I

Brentano przyjmuje za ogólnie ważne sprowadzenie wszystkich sądów do sądów egzystencjalnych<sup>9</sup>. W myśl prezentowanej koncepcji: a) do istoty sądu nie należy ani łączenie, ani oddzielanie pojęć<sup>10</sup>, b) jedyną funkcją sądu jest stwierdzenie lub odrzucenie istnienia przedmiotu<sup>11</sup>, c) stwierdzenie i odrzucenie istnienia dotyczy całego przedmiotu, a nie jego części<sup>12</sup>. Wyrażony pogląd odnośnie do natury sądu opiera autor *Psychologii*, po pierwsze, na wyraźnym oddzieleniu w spostrzeżeniu aktu przedstawienia od aktu sądenia, po drugie – na przyjęciu niezależności kryterium bycia przedmiotem od kryterium istnienia<sup>13</sup> oraz, po trzecie, na rezygnacji z analogiczności zarówno terminu „przedmiot”, jak i słówka „istnieje” na rzecz ich jednoznaczności. Innym zaś źródłem przyjęcia takiego stanowiska jest uzależnienie aktu sądenia od bezpośredniości występującej jedynie w doświadczeniu wewnętrznym<sup>14</sup>. Bezpośredniość jest

---

Wrocław 1991, s. 218-233. Zob. również: W. C h u d y, *Percepcja a pojęciowanie i sądenie*, „Roczniki Filozoficzne”, 28(1980), z. 1, s. 261-270; J. W o j t y s i a k, *Wiele czy jedna odmiana istnienia? (Tomistyczna krytyka Ingardenowskiego pluralizmu egzystencjalnego)*, [w:] R. Ingarden *a filozofia naszego czasu*, red. A. Węgrzecki, Kraków 1995, s. 81-90.

<sup>9</sup> Zob. B r e n t a n o, *Psychologie*, Bd. II, s. 60. Sąd kategoryczny nie jest ekwiwalentny z egzystencjalnym. Struktura sądu kategorycznego nie oddaje natury samego aktu sądenia i nie informuje w sposób jednoznaczny o tym, co w sądzie jest uznawane lub odrzucane.

<sup>10</sup> Zob. tamże, Bd. I, s. 20. Na tym tle dokonuje się krytyka języka przez Brentanę i oddzielenie wypowiedzi od sądów.

<sup>11</sup> Zob. B r e n t a n o, *Die Lehre*, s. 32; t e n ż e, *Grundlagung der Aufbau der Ethik*, Bern 1952, s. 75.

<sup>12</sup> Zob. t e n ż e, *Die Lehre*, s. 27.

<sup>13</sup> Zob. t e n ż e, *Kategorienlehre*, Leipzig 1933, s. 27.

<sup>14</sup> Podobnie jak nazwa „spozstrzeżenie” jest synonimem w sposób właściwy jedynie spostrzeżenia wewnętrznego, tak też nazwa „sąd” (z racji zaliczenia sądów do spostrzeżenia) oznacza sądy doświadczenia wewnętrznego. Takie rozwiązanie podyktowane jest w koncepcji Brentany brakiem oczywistości w doświadczeniu zewnętrznym, jak i kategorią przedmiotów prezentowanych w tym

dla Brentany warunkiem poznania w ogóle, gdyż nawet sądy pośrednie muszą w konsekwencji mieć za swoją podstawę sądy bezpośrednie<sup>15</sup>. Zaprezentowaną zasadę można określić od innej strony w ten sposób, że wszystkie sądy, które pretendują do sądów słusznych (*richtig*), muszą być sądami wydawanymi na podstawie doświadczenia wewnętrznego, albowiem tylko w doświadczeniu wewnętrznym realizuje się zarówno bezpośredniość, jak i oczywistość. W doświadczeniu wewnętrznym zbiegają się dwa archimedesowe punkty Brentanowskiej epistemologii, a mianowicie bezpośredniość i oczywistość. Zaliczenie aktu sądenia do spostrzeżenia wewnętrznego powoduje również, że każde sądenie z konieczności poprzedzone zostaje przez przedstawianie, gdyż tylko wtedy można utrzymać w mocy zasadę intencjonalności<sup>16</sup>. Każdy akt psychiczny musi być odniesiony do czegoś i to coś musi być czymś realnym. Głównym celem Brentany było bowiem nie tylko ukazanie istnienia wspomnianej relacji intencjonalnej, lecz i ujęcie tej relacji jako relacji między realnymi członami<sup>17</sup>. Z tego powodu każdy sąd, niezależnie od swej jakości (pozytywny-negatywny), ma za swój przedmiot coś realnego, czego jednak w myśl przyjętych wcześniej założeń nie należy utożsamiać z czymś istniejącym<sup>18</sup>.

Sąd różni się od przedstawienia nie przedmiotem, lecz postawą lub też intencjonalnym odniesieniem do tego samego przedmiotu, który zawarty jest w przedstawieniu. Przedstawienie uobecnia i prezentuje przedmiot również dla sądu, stając się tym samym podstawą każdego innego aktu psychicznego. Niemniej istota sądu, jego epistemiczna wartość oraz jego podstawowa funkcja nie zostają wyznaczone przez przedstawienie, lecz przez sam akt sądenia. Zaliczenie sądów do spostrzeżenia wewnętrznego, w którym realizuje się zarówno bezpośredniość jak i oczywistość, daje możliwość wygłoszenia tezy, iż wszelka ocena poznania dokonuje się zawsze za pomocą doświadczenia wewnętrznego<sup>19</sup>. Każdy przedmiot – czy to zewnętrzny, czy wewnętrzny – ujmowany jest

---

doświadczeniu. „Spostrzeżenie zewnętrzne ściśle biorąc nie jest spostrzeżeniem” (zob. Brentano, *Psychologie*, Bd. II, s. 129).

<sup>15</sup> Zob. Brentano, *Die Lehre*, s. 193; R. Kamitz, *Franz Brentano: Wahrheit und Evidenz*, [w:] S. Speck, *Grundprobleme der großen Philosophen. Philosophie der Neuzeit III*, Göttingen 1983, s. 162, 164; tenże, *Franz Brentano*, [w:] E. Coreth, W. Neidl, G. Pfligersdorffer (Hg.), *Christliche Philosophie im katholischen Denken des 19. und 20. Jahrhunderts*, Styria 1987, s. 166; A. Rojszcka, *Prawda i oczywistość w filozofii Brentany*, „Principia”, 8-9(1994), s. 138.

<sup>16</sup> Zob. R. Haller, *Brentano Sprachkritik, oder daß man unterscheiden muß was es hier zu unterscheiden gibt*, [w:] *Die Philosophie Franz Brentano*, s. 138.

<sup>17</sup> Zob. F. Brentano, *Wahrheit und Evidenz*, Hamburg 1958, s. 88.

<sup>18</sup> Zob. tamże, s. 195, 197; O. Kraus, *Einleitung des Herausgebers*, tamże, s. XXXI.

<sup>19</sup> W aspekcie analizy dobra cenne uwagi podaje W. Galewicz, zwracając uwagę, iż źródłem pojęcia dobra jest także spostrzeżenie wewnętrzne. Zob. W. Galewicz, *Prawda i dobro w*

za pomocą jakiegoś aktu psychicznego, ten zaś z kolei staje się przedmiotem doświadczenia wewnętrznego<sup>20</sup>. Ocena więc każdego poznania ze względu na warunek bezpośredniości staje się wyłączną własnością spostrzeżenia wewnętrznego. Bezpośredniość, będąca warunkiem uznania lub odrzucenia czegoś, ma swe źródło w tym, iż w każdym akcie, obok odniesienia do jakiegokolwiek przedmiotu różnego od aktu, występuje także ujęcie samego aktu w momencie jego zachodzenia. Stąd każdy akt psychiczny posiada dwa przedmioty (pierwotny i wtórny) oraz zawiera w sobie dwa intencjonalne odniesienia, nie tworząc jednak dwóch oddzielnych procesów psychicznych, lecz jeden proces z dwoma przedmiotami. Wspomniana bezpośredniość realizuje się wyłącznie na terenie wtórnego odniesienia (w momencie ujęcia aktu *en parergo*). Wtedy: a) akt spostrzeżenia i przedmiot spostrzeżenia są tym samym, b) spostrzeżenie wewnętrzne czynności psychicznej należy wraz z tą czynnością do jednego aktu świadomości<sup>21</sup>. Należy jednak przy tym pamiętać, że także akt uznania, jako czynność psychiczna, również dany jest za pomocą przedstawienia<sup>22</sup>. Na tym tle do końca nie wiadomo, czy akt, jako właściwy przedmiot wtórnego odniesienia, nie staje się sam dla siebie tematem. Mogłoby to nasuwać przypuszczenie, że interpretacja doświadczenia wewnętrznego u Brentany jako tylko refleksji towarzyszącej nie jest do końca przesądzona<sup>23</sup>.

Nie budzi jednak wątpliwości fakt, że bezpośredniość – według Brentany – występuje jedynie w doświadczeniu wewnętrznym, kiedy to uchwycony zostaje

---

filozofii F. Brentany, „Archiwum Filozofii i Myśli Społecznej”, 1984, t. 30, s. 127.

<sup>20</sup> Brentano oddziela doświadczenie wewnętrzne od obserwacji wewnętrznej uznając, że w pierwszym przypadku to, co psychiczne, jest ujmowane (*nebenbei en parergo*, czyli wtedy, gdy uwaga nie jest skierowana na sam fenomen psychiczny, ale na to, co zostaje ujęte za pomocą tego aktu. W obserwacji wewnętrznej sytuacja przedstawia się odwrotnie. Ze spostrzeżeniem wewnętrznym wiąże się „świadomość wewnętrzna”, będąca podłożem spostrzeżeń wewnętrznych. Zob. B r e n t a n o, *Psychologie*, Bd. I, s. 40-42.

<sup>21</sup> Zob. D. F r y d m a n, *Zagadnienie oczywistości u F. Brentany*, [w:] *Charakteria. Rozprawy filozoficzne złożone w darze W. Tatarkiewiczowi w 70 rocznicę urodzin*, Warszawa 1950, s. 55-83.

<sup>22</sup> Zob. G. K ü n g, *Zur Erkenntnistheorie vom F. Brentano*, [w:] *Die Philosophie Franz Brentano*, s. 172-173.

<sup>23</sup> Takie przypuszczenie postawił R. Ingarden (nie było to jednak pierwotne stanowisko Ingardena wobec koncepcji Brentany), a za nim G. K ü n g. Według Ingardena, (1) aby uniknąć analogii z doświadczeniem zewnętrznym oraz (2) by nie mówić o przedmiocie doświadczenia wewnętrznego w taki sam sposób, jak o innych przedmiotach aktów psychicznych, lepiej jest mówić o przeżywaniu aktu, a nie o doświadczeniu wewnętrznym. Gdy mówi się o przeżywaniu, nie ma sensu rozróżniać między przedmiotem przeżycia a aktem przeżywania, ponieważ to, co przeżywane, i przeżywanie jest tym samym. Zob. R. I n g a r d e n, *O niebezpieczeństwie petitio principii w teorii poznania*, [w:] *U podstaw teorii poznania*, cz. 1, Warszawa 1971, s. 358-380; t e n ż e, *Spór o istnienie świata*, t. II, cz. 2, Warszawa 1961, s. 167-169.

akt psychiczny, nie zaś przedmiot tego aktu. Bezpośredniość nie wiąże się więc z istnieniem stwierdzanego przedmiotu w sądzie, lecz jedynie ze sposobem uznania przedmiotu. Na tym tle pojawia się problem zrozumienia samego „istnienia”, którym zajmiemy się w dalszej części artykułu. W tym miejscu ważne jest podkreślenie, że (1) bezpośredniość poznania nie jest gwarantowana samym przedmiotem, lecz sposobem uznania tego przedmiotu w sądzie, (2) a czynnik treściowy, czyli przedstawienie, nie zostaje wyeliminowany.

Bezpośredniość poznania w przypadku sądenia egzystencjalnego jest także centralnym momentem w filozofii M. A. Krąpca. Bezpośredniość poznania istnienia jest u tego autora zradykalizowana aż do stwierdzenia, że w przypadku sądu egzystencjalnego nie mamy do czynienia ani z pośrednikiem *medium quod*, ani z *medium quo*. Niewystępowanie pośredników w ujęciu istnienia wynika przede wszystkim z tego, że autor *Metafizyki* odróżnia afirmację istnienia od uznania samego przedmiotu<sup>24</sup>. Z faktu uznania, iż jakiś przedmiot posiada pewne określenie cechy wyrażone za pomocą ciągu predykatów, nie wynika, że przedmiot ten istnieje. Uznanie wszystkich tych określeń za przysługujące przedmiotowi A, chociaż słuszne, wcale nie pociąga za sobą ani istnienia tego przedmiotu, ani istnienia jego własności<sup>25</sup>. Aby wiedzieć, czy przedmiot istnieje, należy najpierw stwierdzić jego istnienie, a to dokonuje się w takim poznaniu, w którym stwierdza się nie A, lecz istnienie A. Przedstawienie sprawy w ten sposób pociąga za sobą ściśle określone rozumienie poznania bezpośredniego, które wyklucza wszelkiego rodzaju pośredniki, służące do poznania uposażenia treściowego samego przedmiotu, a nie jego istnienia<sup>26</sup>. Sąd egzystencjalny, będąc najpierwotniejszym aktem poznawczym, nie korzysta w ujęciu właściwego sobie przedmiotu z jakiegokolwiek pośrednika. Żadna *species* nie jest warunkiem koniecznym, umożliwiającym pojawienie się sądu egzystencjalnego, co oznacza (1) nieredukowalność momentu afirmacji istnienia do innych struktur poznawczych oraz (2) pierwszeństwo sądu<sup>27</sup>.

Przy uwzględnieniu tych argumentów staje się jasne, dlaczego ujęcia, według których dopiero w refleksji nad pojęciem dochodzimy zarówno do ujęcia istoty bytu, jak i jego konkretnego istnienia, stoją w opozycji do koncepcji proponowanej przez autora *Metafizyki*<sup>28</sup>. Przeciwnostawne stanowisko wobec Krąpca pre-

<sup>24</sup> Zob. K a m i ń s k i, K r ą p i e c, *Z teorii i metodologii metafizyki*, s. 119.

<sup>25</sup> Dalej jest to jednak byt myślony, któremu odpowiada jedynie możliwość istnienia. Zob. K r ą p i e c, *Realizm ludzkiego poznania*, s. 610.

<sup>26</sup> P o r. t e n ż e, *Doświadczenie i metafizyka*, „Roczniki Filozoficzne”, 24(1976), z. 1, s. 5-16.

<sup>27</sup> Zob. t e n ż e, *Ja – człowiek*, Lublin 1991, s. 158; W. C h u d y, *Zagadnienie tomistycznej teorii sądów egzystencjalnych*, „Studia Philosophiae Christianae”, 17(1981), z. 1, s. 192; B. B a k i e s, *O właściwą koncepcję poznawalności istnienia*, tamże, s. 184.

<sup>28</sup> Zob. M. K u r, *W poszukiwaniu tomistycznej teorii sądów egzystencjalnych*, „Studia Philo-

zentuje np. M. Kur, który twierdzi, że (a) istota i istnienie bytu poznawane są w tych samych aktach poznawczych, (b) pojęciowanie, a nie sądzenie egzystencjalne jest pierwotnym aktem poznawczym. Te dwie główne konsekwencje, które da się wyczytać u Kura, przeciwstawiają się w równym stopniu głównej tezie metafizycznej Krapca, tj. o zasadniczej różnicy istoty i istnienia w bycie, oraz podstawowej tezie poznawczej, tj. o istotnej odmienności aktów poznawczych ujmujących istotę i istnienie w bycie. Koncepcja poznania istnienia jest dla Krapca nierozdzielnie związana z kwestią poznania bezznakowego. Radykalizacja bezpośredniości poznania wiąże się przede wszystkim z tym, że (a) istnienie jest czymś różnym od treści w każdym poszczególnym bycie, (b) sądzenie egzystencjalne, jako jedyny typ poznania bezznakowego, nie zdradza jeszcze charakteru dwubiegunowości, będącej wyznacznikiem wszystkich innych aktów poznawczych<sup>29</sup>. W sądzie egzystencjalnym następuje afirmacja właściwego przedmiotu, jakim jest istnienie czegoś, które nie polega na wywołaniu pewnego znaku tego, co poznane, lecz na zaktualizowaniu samej władzy poznawczej<sup>30</sup>. Natomiast inną sprawą jest to, iż być może należy przyjąć, że kiedy wchodzimy w dziedzinę tych czynności poznawczych, w których występuje podmiotowe odniesienie, pośrednik *medium quo* nie przeciwstawia się bezpośredniości poznania<sup>31</sup>. Istotne jest w tym momencie uchwycenie tego, że w sądzie egzystencjalnym – według Krapca – stwierdza się nie przedmiot A, lecz afirmuje się istnienie tego przedmiotu, co staje się gwarantem bezpośredniości, istnienie bowiem jest czymś realnie różnym od treści. Wszelkie pośredniki nie mogą wchodzić w rachubę, gdyż albo istnienie byłoby predykatem, albo też byłoby wyprowadzone z nich, stając się pewną modalnością treści ujętej za pomocą predykatów. W tym sensie widać, że sąd egzystencjalny ma swój własny przedmiot, bezpośredniość zaś dotyczy ujęcia samego przedmiotu, a nie odnosi się do uznania tego przedmiotu. Istnienie, będąc realnie różne od treści, sprawia, że przedstawienie ujmujące jedynie treść nie warunkuje wydania sądu egzystencjalnego.

---

sophiae Christianae”, 16(1980), z. 1, s. 101-138.

<sup>29</sup> Brak tej dwubiegunowości wiąże się z (a) prerefleksywnością sądu, (b) brakiem zdwojenia na podmiot-przedmiot, (c) z tych to względów niektóre problemy sądu egzystencjalnego rozważane są w teorii bytu, gdzie wszelka kategoryalizacja na podmiot i przedmiot jest zbędna. Zob. K r a p c i e c, *Ja – człowiek*, s. 105-107; *Analiza punktu wyjścia metafizyki*, s. 98-99; *Metafizyka*, s. 32; A. M a r y n i a r c z y k, *Metoda separacji a metafizyka*, Lublin 1983, s. 53-55.

<sup>30</sup> Celną uwagę podaje W. Chudy, iż „faza afirmacji jest pierwszym etapem konstytuowania się podmiotowości samoświadomej”. Zob. W. C h u d y, *Krapca koncepcja poznania istnienia*, „Filozofia. Czasopismo Koła Filozoficznego Studentów KUL”, 1978, nr 12, s. 14.

<sup>31</sup> Zob. A. B. S t ę p i e ń, *Rodzaje bezpośredniego poznania*, „Roczniki Filozoficzne”, 19(1971), z. 1, s. 101.

Radykalne ujęcie sądu egzystencjalnego jako szczególnej formy poznania bezpośredniego nadaje temu poznaniu znamiona całkowitej odmienności. Sądzenie egzystencjalne jest dla Krapca aktem całkowicie pierwotnym, a jego związek ze spostrzeżeniem jest jedynie taki, że akt sądenia egzystencjalnego przebiega obok spostrzeżenia<sup>32</sup>. Ze względu na takie rozwiązanie nie tylko wprowadza się nowe rozumienie słowa „sąd”, lecz także modyfikuje się zarówno samo ujęcie spostrzeżenia, jak i rozumienie funkcji pojęć<sup>33</sup>. Tym samym ogranicza się rolę spostrzeżenia jedynie do ujęcia treści, natomiast „racją realności materiału empirycznego ujętego w spostrzeżeniu jest sąd egzystencjalny”<sup>34</sup>. Nie sposób tutaj przedyskutować ogromnej złożoności problematyki związanej ze spostrzeżeniem i jej relacji do zagadnienia sądu egzystencjalnego. Przyglądając się jednak zagadnieniu istnienia od strony epistemologicznej i semiotycznej, dostrzega się, że zarówno wyjaśnienie natury poznania istnienia, jak i jego językowe ujęcie muszą być dopełnione przez analizy metafizyczne, pokazujące złożenie każdego bytu z istoty i istnienia<sup>35</sup>. Świadczy to, być może, o potrzebie rozróżnienia stwierdzenia istnienia dokonującego się na gorąco – związanego ze spostrzeżeniem, w obecności faktycznie istniejącego przedmiotu – od stwierdzenia teoretycznego, które odnosi się do złożenia bytu z istoty i istnienia.

## II

Wykazanie z jednej strony, że przedmiotem doświadczenia wewnętrznego – według Brentany – jest sam akt psychiczny, ujmowany bezpośrednio, w całości i w momencie zachodzenia, z drugiej zaś strony wyakcentowanie decydującej roli samego psychicznego odniesienia daje podstawę argumentowania za niewystępowaniem w sądzie łączenia i dzielenia pojęć<sup>36</sup>. Opierając się na przyjętych epistemologicznych założeniach, opracowanych na podstawie metody i przedmiotu psychologii deskryptywnej, Brentano głosi pogląd, że jakkolwiek synteza pojęć lub jakkolwiek pojęta predykcja nie należy do istoty sądu. In-

<sup>32</sup> Zob. M. A. K r a p i e c, *O realizm metafizyki*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 12(1969), nr 4, s. 11-20. Por. C h u d y, *Percepcja a pojęciowanie i sądenie*, s. 267.

<sup>33</sup> Zob. A. B. S t ę p i e ń, [Recenzja:] Z. J. Zdybicka, *Partycypacja bytu. Próba wyjaśnienia relacji między światem a Bogiem*, „Roczniki Filozoficzne”, 21(1973), z. 1, s. 82-84; t e n ż e, *Istnienie czegoś a pojęcie i sąd*, „Studia Philosophiae Christianae”, 9(1971), z. 4, s. 240-242.

<sup>34</sup> Zob. K r a p i e c, *Realizm ludzkiego poznania*, s. 75.

<sup>35</sup> Zob. tamże; U. Ż e g l e ń, *O istnieniu w logice i filozofii*, [w:] *Prace z pragmatyki, semantyki i metodologii semiotyki*, pod red. J. Pelca, Wrocław 1991, s. 232.

<sup>36</sup> Zob. B r e n t a n o, *Psychologie*, Bd. I, s. 200, oraz Bd. II, s. 59.



tencją Brentany nie było więc dopełnienie przyjętego w owym czasie poglądu na temat natury sądu o nowy specyficzny moment, lecz jego całkowite prze-wartościowanie<sup>37</sup>. Istotą sądu jest jedynie uznanie lub odrzucenie istnienia czegoś. Przyjęty pogląd, jak soczewka, skupia w sobie szereg poszczególnych twierdzeń wypracowanych przez Brentanę. Po pierwsze, zakłada prezentację przedmiotu w przedstawieniu na sposób konkretnej całości. Po drugie, charakteryzuje przedmiot w aspekcie złożenia jako relację część-całość, w ten jednak sposób, że substancja, odpowiadająca w języku podmiotowi w sądzie, jest częścią akcydensu, któremu w języku odpowiada predykat<sup>38</sup>. Przy tej interpretacji niezależnie od jakości sądu mamy zawsze do czynienia z uznaniem lub negacją całej materii sądu, gdyż uznanie lub odrzucenie predykatu jest jednocześnie uznaniem lub odrzuceniem podmiotu. Po trzecie, przedmiotem doświadczenia wewnętrznego jest zawsze, niezależnie od rodzaju sądu (afirmatywno-assertywny lub negatywno-apodyktyczny), akt psychiczny. Akt psychiczny, po pierwsze, ze swej natury zawsze stanowi konkretną całość i po drugie – to, co prezentuje, prezentuje również na sposób konkretnej całości. Przy uwzględnieniu pewnej samodzielności niektórych argumentów należy podkreślić, że zarówno na terenie przedstawienia, jak i sądu mamy do czynienia z aktem psychicznym. Głównym zatem argumentem za brakiem syntezy przedstawień w sądzie jest jednocześnie sama natura aktu psychicznego, jak i sposób prezentacji przedmiotu przez ten akt<sup>39</sup>.

Pogląd, iż do istoty sądu egzystencjalnego nie należy łączenie i dzielenie pojęć, występuje także u Krapca. Pisze on bowiem tak: „Sąd egzystencjalny nie polega na łączeniu i dzieleniu pojęć za pomocą afirmacji lub negacji, lecz afirmuje on lub neguje istnienie rzeczywiste przedmiotu”<sup>40</sup>. Występowanie tego samego twierdzenia u obu autorów, a mianowicie że do istoty sądu nie należy łączenie i dzielenie pojęć, nie jest jednak wyrazem jednomyślności w tej kwestii. Wniosek Brentany zasadza się na tym, że akt psychiczny, który staje się w konsekwencji warunkiem uznania przedmiotu, posiada określoną jedność,

---

<sup>37</sup> Pogląd wyłożony przez Brentanę znany był już Arystotelesowi (*Kategorie*, XII – tłum. K. Leśniak; *Metafizyka*, VI, 7 – tłum. T. Żeleźnik), głosił go również Leibniz (*Generales Inquisitiones*, § 146), tym niemniej dopiero Brentano uznał ten pogląd za jedynie słuszny i uczynił go zagadnieniem centralnym.

<sup>38</sup> Zob. B r e n t a n o, *Kategorienlehre*, s. 115, 151-152. Na tym tle Brentano sprowadza cztery rodzaje sądów kategoriycznych do dwóch. Redukcja zasadza się na tym, że o materii sądów decyduje jakość predykatu, którego negacja musi być zarazem negacją podmiotu, uznanie zaś musi być uznaniem podmiotu. Zob. B r e n t a n o, *Die Lehre*, s. 117-121 oraz R. C h i s h o l m, *Theory of Part and Whole*, [w:] *Die Philosophie Franz Brentanos*, s. 202-203.

<sup>39</sup> Zob. B. R o t e n b e r g, *Studien zur Logik F. Brentanos*, Hamburg 1962, s. 8.

<sup>40</sup> *Realizm ludzkiego poznania*, s. 620.

co powoduje, iż uznanie lub odrzucenie dotyczy całości, a nie części przedmiotu. Dlatego też to sposób ujęcia czegoś staje się w konsekwencji gwarantem i argumentem za brakiem łączenia i dzielenia przedstawięń w sądzie. Natomiast w przypadku koncepcji Krapca nie jedność aktu ujmującego przedmiot, lecz jedność samego przedmiotu jest gwarantem niewystępowania łączenia i dzielenia. W sądzie egzystencjalnym stwierdza się bowiem jedność istnienia i tego, czemu to istnienie przysługuje. Nie można bowiem stwierdzić istnienia bez stwierdzenia czegoś, stwierdzając istnienie stwierdza się, że coś istnieje. Istnienie przysługuje całości, a nie części. Stąd stwierdzając istnienie uznaje się cały przedmiot jako istniejący<sup>41</sup>. Na tym tle widać, iż główną racją za brakiem łączenia i dzielenia w sądzie jest, według Krapca, sam przedmiot różny od aktu. Natomiast w przypadku Brentany głównym argumentem za brakiem łączenia i dzielenia pojęć w sądzie jest sam akt poznawczy.

### III

W doświadczeniu wewnętrznym następuje ujęcie samego aktu poznawczego, co sprawia, że poznający ujmuje samego siebie w pewnym aspekcie w momencie spełniania każdego aktu psychicznego. Każdy akt psychiczny we wtórnym odniesieniu ujmuje samego siebie, tworząc tym samym identyczność według akcydensu, która za swą podstawę ma identyczność według podmiotu<sup>42</sup>. Identyczność realizująca się w każdym akcie poznawczym staje się gwarantem wyeliminowania wszelkich czynników zewnętrznych wprowadzających deformację i błędność w poznaniu. Relacja między poznającym a poznanym jest relacją intencjonalną, co sprawia również, że poznający nie stoi do swego przedmiotu w stosunku kauzalnym<sup>43</sup>. Wspomniane momenty uzasadniają podstawową tezę tej koncepcji, głoszącą, że zarówno bezpośredniość, jak i oczywistość pojawiają się tam i mogą pojawić się tylko tam, gdzie realizuje się wspomniana identycz-

---

<sup>41</sup> Jasne jest, że należy dodać, iż istnienie nie jest ani cechą, ani modalnością, ale jedynie subelementem bytu.

<sup>42</sup> Identyczność według podmiotu występuje wtedy, gdy dwa akcydensy (w terminologii Brentany: „pewne całości”) mają wspólną część, tj. kiedy dwa przedstawienia czegoś (naoczne lub nienaoczne) zawierają taką samą część. Z identycznością według akcydensu mamy do czynienia wtedy, gdy nie tylko wspólna jest część, lecz także gdy akcydensy są tym samym, tj. kiedy dwa przedstawienia (naoczne lub nienaoczne) są takie same. Brentano pokazuje zarazem, czym są dwa rodzaje identyczności i w jaki sposób są one nam dane. Identyczność według akcydensu jest „identycznością z samym sobą”, definicja zaś tej identyczności jest definicją czysto intencjonalną (dokonaną za pomocą przedstawięń, a nie za pomocą przedmiotu tych przedstawięń). Por. B r e n t a n o, *Psychologie*, Bd. II, s. 198, 228; t e n ż e, *Die Lehre*, s. 192.

<sup>43</sup> Zob. t e n ż e, *Psychologie*, Bd. II, s. 121.

ność. Na tym tle widać, iż pojawienie się oczywistości jest zakotwiczone w samym akcie poznawczym, a oczywistość jako przeżycie jest własnością samego aktu poznawczego<sup>44</sup>. Tak pojęta oczywistość jest kluczowym momentem, gdyż tylko o ile ona występuje, mamy prawo wydać sąd egzystencjalny. W tym sensie oczywistość decyduje, że przedmiot zostaje uznany za istniejący, i jednocześnie sprawia, że pojęcie istnienia urabiane jest na podstawie samego aktu sądenia. Brentano uważa, iż w ten sposób omija trudności tych stanowisk, które zamiast wyjaśnić, skąd bierze się w sądzie stwierdzane „istnienie”, zakładały je w punkcie wyjścia popełniając tym samym błąd *petitio principii*. Takie jednak postawienie sprawy powoduje, że (1) „istnienie”, podobnie jak pojęcie prawdy, jest wtórne do oczywistości jako cechy samego aktu i (2) istnienie jest własnością aktu sądenia, a nie samego przedmiotu<sup>45</sup>.

Prezentacja sądu egzystencjalnego w ujęciu Brentany przy użyciu kwantyfikatora egzystencjalnego w formie  $Vx F(x)$  jest po części mylące z dwóch powodów. Po pierwsze, „istnienie” nie jest żadną własnością przedmiotu ani czymś co jest mu przypisywane. Bycie czymś to bycie czymś zaprezentowanym w przedstawieniu, istnienia zaś przedstawić nie można. Po drugie, terminy, które oddają przedstawienia w języku, nie różnicują się na te, które mogą wystąpić albo w podmiocie, albo w predykanie<sup>46</sup>. Kwantyfikacja więc w systemie Brentany nie jest ani egzystencjalna, ani referencjalna<sup>47</sup>. Egzystencjalna pozornosc słowa „istnieje” ukazuje się również w tym, iż po wydaniu sądu egzystencjalnego nie wiemy, czy dany przedmiot aktualnie istnieje<sup>48</sup>. Istnienie, będąc własnością samego aktu sądenia, jest wyrazem jedynie faktu uznania jakiegoś sądu i w tym sensie jest równoważne asercji.

Zarzut o domniemaną pozornosc słówka „istnieje” nie można postawić w odniesieniu do analiz poczynionych przez Krapca. Wynika to z dwóch zasadniczych powodów. „Istnienie” nie jest urobione na podstawie jakiegokolwiek sposobu ujęcia przedmiotu przez jakikolwiek akt poznawczy. Istnienie „czegoś”

<sup>44</sup> Zob. t e n ż e, *Warheit*, s. 143.

<sup>45</sup> Zob. B r e n t a n o, *Die Lehre*, s. 194, oraz *Warheit*, 139; L. G u m a n s k i, *Elementy sądu i istnienia*, Toruń 1961, s. 31; P. W e i n g a r d e n, *Vier Fragen nach Warheitsbegriff*, „Salzburger Jahrbuch für Philosophie”, 8(1964), s. 31-74.

<sup>46</sup> Zob. P. S i m o n s, *Brentanos's Reform of Logic*, [w:] t e n ż e, *Philosophy and Logic in Central Europe from Bolzano to Tarski*, s. 45.

<sup>47</sup> Brentano oddaje najczęściej egzystencjalny kwantyfikator  $Vx$  za pomocą  $\neg\wedge\neg$ .

<sup>48</sup> Trafna jest uwaga Ajdukiewicza, że do takiej sytuacji zamiany języka przedmiotowego z językiem myśli przyczynia się wcześniejsze odrzucenie klasycznej definicji prawdy. Por. K. A j d u k i e w i c z, *Język i poznanie*, t. II, Warszawa 1966, s. 107-116. Por. także A. K a s t i l, *Wahrheit und Sein*, „Zeitschrift für philosophische Forschung”, 1(1947), z. 4, s. 493; zob. B r e n t a n o, *Wahrheit und Evidenz*, s. 138.

posiada autonomię wobec całej sfery poznawczej. Następnie, po wydaniu sądu egzystencjalnego wiemy, że dany przedmiot istnieje, gdyż podstawową funkcją takiego sądu jest stwierdzenie istnienia aktualnego. Sąd egzystencjalny ma nie tylko różną strukturę, ale przede wszystkim różny przedmiot. Rzecz bowiem dla Krąpca w pierwszym sensie to nie coś nadającego się do bycia podstawą orzekania predykatywnego, ale coś istniejącego. Stąd warunkiem uznania czegoś za rzecz nie jest w pierwszej kolejności bycie identycznym z sobą, lecz bycie istniejącym, gdyż dopiero to, co istnieje, jest identyczne z sobą. Na tym tle widać, iż sąd egzystencjalny ma swój własny przedmiot, wszelka zaś próba sprowadzenia sądów egzystencjalnych do sądów orzecznikowych w gruncie rzeczy opiera się na negacji odmienności przedmiotów. Nie da się sprowadzić sądów egzystencjalnych do sądów typu  $Vx F(x)$  lub im pokrewnych. Różne bowiem teorie stojące za taką interpretacją istnienia mają jeden wspólny rys, a mianowicie upatrują warunek istnienia w identyczności. „Sokrates istnieje, jeżeli Sokrates jest identyczny z Sokratesem”<sup>49</sup> lub „istnieje  $x$ , jeżeli nie jest tak, że  $x$  tworzy klasę zerową, tj. taką, w której  $x$  nie jest identyczny z  $x$ -nem”<sup>50</sup>. Krąpiec nie odrzuca zasady identyczności, gdyż identyczność z samym sobą jest jednym z warunków istnienia każdego bytu, tym niemniej nie wyznacza ona istnienia bytu. Byt jest ukonstytuowany nie dzięki identyczności treści, nie dzięki formie, lecz dzięki istnieniu aktualizującemu konkretną treść<sup>51</sup>. W sądzie egzystencjalnym typu „ $a$  istnieje” nie stwierdza się, że wszystko istniejące (każdy byt) stanowi jednoznacznie określoną klasę przedmiotów. Sąd egzystencjalny nie stwierdza również stosunku identyczności między istnieniem a treścią, której ono (istnienie) przysługuje<sup>52</sup>. Następnie sąd typu  $Vx (Fx)$  z racji wyżej przedstawionego warunku zakłada w punkcie wyjścia co najmniej ściśle określoną znajomość predykatu<sup>53</sup>. Natomiast w sądach egzystencjalnych można za podmiot wstawić słowo „coś”, gdyż w sądzie wyakcentowuje się informację, że „coś istnieje”, a nie, że „istniejące jest czymś”<sup>54</sup>. Wydając sąd egzystencjalny wiemy jedynie, że istnieje przedmiot, nie wiemy jeszcze, jaki on jest, zatem kwestia, czym jest  $a$  w sądzie „ $a$  istnieje”, jest wtórna. Możliwość pomyłki co do uposażenia  $a$  nie pociąga za sobą pomyłki co do istnienia  $a$  jako

<sup>49</sup> Zob. W. V. O. Q u i n e, *Word and Object*, Cambridge 1960, s. 307-328.

<sup>50</sup> Zob. B. R u s s e l l, *The Existential Import of Proposition*, „Mind”, 14(1905), s. 330-342.

<sup>51</sup> Zob. M. A. K r ą p i e c, *Język i świat realny*, Lublin 1985, s. 72-74.

<sup>52</sup> Zob. S. K i c z u k, [Recenzja:] D. P. Henry, *Medieval Logic and Metaphysics*, London 1978, „Roczniki Filozoficzne”, 29(1981), z. 3, s. 184-187.

<sup>53</sup> Zob. A. G a w r o ń s k i, *Kiedy „być” znaczy „istnieć”?*, „Znak-Idee”, 2, s. 12.

<sup>54</sup> Zob. A. M a r y n i a r c z y k, *Tomizm – „Dlaczego”*, Lublin 1994, s. 26.

czegoś. Nawet gdyby okazało się, że przedmiot *a* istnieje jako moja halucynacja, to pomyłka nie nastąpiłaby co do faktu, że „coś istnieje”, ale do tego „co istnieje” i „gdzie istnieje”. To zaś pokazuje, że sąd egzystencjalny (1) nie ma nic wspólnego z sądem orzecznikowym ani z sądem lokacyjnym, (2) że „istnieje” – w sądzie egzystencjalnym – pełni funkcję referencjalną samodzielnie, desygnuje coś po stronie rzeczy. Ze względu na odmiennność sądu egzystencjalnego od predykatywnego oraz samodzielność referencjalną słówka „istnieje” sąd egzystencjalny ma swój własny przedmiot poznania, co sprawia, że afirmacji istnienia nie da się sprowadzić do ujęcia jakichkolwiek cech. Trudność opisu tego faktu wynika z dwóch podstawowych powodów. Opis ten następuje za pomocą aparatury dopasowanej do struktur sądów orzecznikowych oraz samo „istnienie” jako termin bazowy (metafizyczny) nie jest ani nazwą cechy, ani nazwą klasy indywiduów, ale nazwą elementu subontycznego. Dlatego też nazwa „istnienie” należy do innej kategorii semantycznej niż nazwy cech i klas indywiduów<sup>55</sup>.

#### IV

Pokazanie, że w przypadku sądu według Brentany mamy do czynienia z tym samym przedmiotem, co w przedstawieniu, oraz że „istnieje” w sądzie „*a* istnieje” nie oznacza nic po stronie przedmiotu (ani jego cechy, ani subelementu, ani też egzystencjalnej pozycji), powoduje, iż „istnieje” w sądzie egzystencjalnym na gruncie tej koncepcji oznacza akt asercji. W tym sensie „istnienie” byłoby tylko funkcją aktu sądenia. Na tym tle proponuje się, aby odróżnić asercję od afirmacji. Asercja towarzyszy takim sądom, które zakładają inne akty poznawcze, czyli są zależne i wtórne wobec innych aktów poznawczych niż one same. Zależność i wtórność sądów egzystencjalnych została przyjęta w teorii Brentany, bo sąd ten jest wtórny wobec przedstawienia, zależny zaś od charakteru aktu. Innym źródłem potwierdzającym słuszność traktowania istnienia w koncepcji Brentany jako wyrazu asercji jest teza, że o istnieniu czegoś decyduje specyficzne intencjonalne odniesienie się do przedmiotu sądu. W tym sensie egzystencjalny charakter sądu zasadza się w rzeczywistości na pojawieniu się w momencie sądenia takich warunków, które umożliwiają uznanie przedmiotu sądu<sup>56</sup>. Brentano zatem mimochodem wprowadza znaczeniowy postulat, że

<sup>55</sup> Zob. S t ę p i e ń, *Istnienie (czegoś) a pojęcie i sąd*, s. 247.

<sup>56</sup> „Termin (istnienie) stoi zawsze w związku z sądeniem, a przede wszystkim z uznawaniem”. Zob. B r e n t a n o, *Warheit und Evidenz*, s. 176.

uznanie czegoś jest równoważne uznaniu istnienia czegoś<sup>57</sup>. Istnienie stwierdzone w sądzie jest dla Brentany przede wszystkim wyrazem pewnej czynności poznawczej, której immanentnym składnikiem jest uznawanie lub odrzucanie czegoś. Stąd dość naturalnym jest, aby „istnieje” w sądzie „a istnieje” traktować jako charakterystykę przysługiwania temu sądowi pewnej wartości poznawczej oraz sąd ten określać sądem asertywnym w tym sensie, że istnieje dla tego sądu efektywna procedura uznania tego sądu<sup>58</sup>.

W przypadku zaś tych sądów, w których nie występuje wtórność i zależność od innego typu poznania, należy być może przyjąć, iż mamy do czynienia z afirmacją. Taki właśnie typ sądów, które są niezależne i pierwotne wobec innych aktów poznawczych, nazywa Krapiec egzystencjalnymi i określa je właśnie sądami afirmatywnymi. Taki bowiem sąd nie twierdzi o przedmiocie, jaki on jest, lecz jest jedynie afirmacją istnienia i obecności tu i teraz tego, co istnieje<sup>59</sup>. Tę niezależność i brak wtórności należy upatrywać w tym, iż istnienie jest ujęte w sposób prosty i bezpośredni. Moment prostoty mówi, że istnienie jest czymś niezłożonym, moment bezpośredniości świadczy o tym, iż istnienie jest czymś różnym od treści<sup>60</sup>. Afirmatywne ujęcie przedmiotu w sądzie egzystencjalnym jest określane przez Krapca jako „wypełnienie faktycznością”, „aktualizacją władzy poznawczej” lub jako „odpowiedź na fakt istnienia”. „Afirmacja” zatem w takim znaczeniu, jakie nadaje jej Krapiec, jest terminem źródłowo opracowanym w ściśle określonej metafizyce; bez kluczowych twierdzeń teorii bytu, jak i teorii poznania (jako metafizyki szczegółowej) termin ten nie uzyskałby tak radykalnego znaczenia. Następnie sąd egzystencjalny nie jest traktowany tak jak sąd orzecznikowy w aspekcie prawdy lub fałszu. Sądowi takiemu przypisuje autor *Metafizyki* nadprawdziwość, przeciwstawiając się jednocześnie sprowadzeniu każdej funkcji sądenia do funkcji prawdziwościowej, co w konsekwencji powodowałoby sprowadzenie sądów egzystencjalnych do sądów orzecznikowych<sup>61</sup>. Na tym tle można więc przyznać, iż sąd egzystencjalny według Krapca jest afirmatywny, według zaś Brentany – przy uwzględnieniu wyżej przedstawionych argumentów – asertywny.

<sup>57</sup> Zob. G u m a n s k i, *Elementy sądu i istnienie*, s. 21-32.

<sup>58</sup> Por. W. M a r c i s z e w s k i, *Podstawy logicznej teorii przekonań*, Warszawa 1972, s. 24, 67-74.

<sup>59</sup> Zob. K r a p i e c, *Metafizyka*, s. 37.

<sup>60</sup> Por. M a r y n i a r c z y k, *Tomizm*, s. 26.

<sup>61</sup> Krytyczne uwagi wobec koncepcji „nadprawdziwości sądu egzystencjalnego” podali A. B. Stępień, Z. Zdybicka, B. Bakies.

## V

Aby ukazać następne różnice między koncepcją Krapca i Brentany, przejdziemy do omówienia sądów egzystencjalnych, w których stwierdza się istnienie „ja”, czyli tzw. sądów doświadczenia wewnętrznego. Przy rozpatrywaniu zagadnienia sądu egzystencjalnego doświadczenia wewnętrznego należy zaznaczyć, iż właściwym sądem według Brentany nie jest sąd „«ja» istnieje”, lecz sąd „akt istnieje”. Przyjmując tę ważną zamianę można również zapytać: czy sąd ten jest aktem pierwotnym, czy również jak inne wtórnym? Jak wiadomo, sąd ten jest wydawany za pomocą doświadczenia wewnętrznego, w którym to poznający jest identyczny z poznany. Właściwym zaś wyrazem tej sytuacji poznawczej jest sąd „akt jest aktem”<sup>62</sup>. Wyrażona w tym sądzie identyczność nie powoduje jednak, że czynnik treściowy zostaje wyeliminowany, ale sprawia jedynie tyle, że treść jest identyczna z przedmiotem. Pierwotnie, według Brentany, dany jest sam akt jako całość, który sam dla siebie staje się przedmiotem i treścią<sup>63</sup>. Nawet w odniesieniu do ujęcia samego aktu rolę fundującą gra również przedstawienie. Można zwrócić uwagę na to, że zawsze tam, gdzie pierwotnym poznaniem jest poznanie treści, czyli gdzie przedstawienie jest początkiem wszystkich innych czynności poznawczych, jak gdyby z definicji szuka się takiej identyczności, która mogłaby gwarantować niemożliwość pojawienia się błędu. Innymi słowy, obroną przed błędem staje się sąd tożsamościowy, który swoją zasadniczą rolę ukazuje wtedy, gdy zostanie wyrażony w formie zasady niesprzeczności. Uwzględniając wyżej przedstawione argumenty, można powiedzieć, że w koncepcji Brentany każdy sąd zakłada przedstawienie jako swoją bazę<sup>64</sup>.

W koncepcji Krapca nie ma podstaw, by mówić o warunkowaniu epistemicznym sądu egzystencjalnego przez percepcję, ponieważ w ramach tej koncepcji stwierdzenie istnienia dokonuje się bez udziału jakichkolwiek pośredników, percepcja zaś – najogólniej mówiąc – ujmuje element treściowy. Dlatego też percepcja i sądzenie egzystencjalne ujmują dwa niesprowadzalne do siebie aspekty rzeczywistości<sup>65</sup>. Ciągłość więc percepcji i aktu egzystencjalnego są-

<sup>62</sup> Zob. F. B r e n t a n o, *Versuch über Erkenntnis*, Hamburg 1970, s. 153.

<sup>63</sup> Zob. t e n ż e, *Psychologie*, Bd. I, s. 179-180, 182.

<sup>64</sup> Przeprowadzona analiza jednoznacznie świadczy o sprowadzeniu przez Brentanę spostrzeżenia do dwóch składających się na spostrzeżenie aktów, tj. przedstawiania i sądzenia. Moment prezentacji przedmiotu w spostrzeżeniu jest zintepretowany w kategorii przedstawiania sobie czegoś. Charakteryzując spostrzeżenie odprzedmiotowo (czyli uwzględniając przedmiot dany w akcie) należy podkreślić, iż Brentano analizuje zawsze ten przedmiot jako przedmiot przedstawienia, a nie jako przedmiot spostrzeżenia.

<sup>65</sup> W tym miejscu pojawia się znowu już wspomniana trudność, która dotyczy interpretacji

dzenia w świetle założeń *Metafizyki* Krąpca jest nie do przyjęcia<sup>66</sup>. Ważnym momentem jest tu fakt, że w sądzie egzystencjalnym stwierdza się istnienie „ja”, a nie istnienie aktu. W tym względzie autor *Metafizyki* zmierza do tego, by wykazać, iż stwierdzenie „ja” nie jest identyczne z uświadomieniem sobie aktu. To pierwsze, choć dokonuje się w tym samym momencie, kiedy następuje uświadomienie sobie aktu, nie opiera się na owym uświadomieniu, gdyż nie jest wnioskiem tegoż uświadomienia. Przyjęcie bowiem przeciwnego rozwiązania stwarzałoby w konsekwencji taką sytuację, że istnienie „ja” byłoby modalnością aktu lub sprowadzało się tylko do aktu. W takiej sytuacji mówienie o jakiegokolwiek transcendencji „ja” wobec aktów moich przeradzałoby się jedynie w postulowanie<sup>67</sup>. W koncepcji sądów egzystencjalnych stwierdzających istnienie „ja” opowiada się ponownie Krąpiec za radykalnym oddzieleniem sądu egzystencjalnego od innych aktów poznawczych. Wszystkie inne akty poznawcze – zdaniem Krąpca – nie ujmują faktycznego istnienia, jest ono poza ich zasięgiem. Akty poznawcze poza sądem egzystencjalnym są zdolne do ujęcia jedynie treści, istnienie zaś jest atreściowe i nie zawiera w sobie żadnych treściowych kwalifikacji. Linię argumentacji Krąpca można określić mianem metafizycznej; radykalna odmiennosc istoty i istnienia warunkuje zasadniczą różnicę aktów poznawczych ujmujących treść i istnienie bytu. Źródłem rozstrzygnięć kwestii epistemologicznych jest metafizyczna analiza zarówno przedmiotu poznania, jak i struktury władz poznawczych.

\*

Przez pięć kolejnych punktów udało się wyakcentować wiele różnic między obydwoma koncepcjami, które krótko można wyrazić w następujący sposób:

1. Bezpośredniość według Brentany nie dotyczy ujęcia samego przedmiotu, lecz uznania tego przedmiotu w akcie sądenia. Według Krąpca bezpośredniość dotyczy poznania samego przedmiotu w sądzie egzystencjalnym.

---

spostrzeżenia (percepcji) u Krąpca.

<sup>66</sup> Por. C h u d y, *Percepcja a pojęciowanie i sądenie*, s. 270: „Dzięki tej interpretacji ciągłości aktowej uzyskujemy epistemologiczną jedność percepcji i aktu bezpośredniego sądenia egzystencjalnego”. Na tym tle widać, że autor ten proponuje inne rozwiązanie, co w konsekwencji pozwala mu głosić tezę, iż koncepcja sądu egzystencjalnego Krąpca jest wiązana z brentanistyczną koncepcją sądu, co wydaje się być mało uzasadnione.

<sup>67</sup> Zob. K r ą p i e c, *Metafizyka*, s. 110; T o m a s z z A k w i n u, *De ente et essentia. O bycie i istocie*, przekład – komentarz, studia M. A. Krąpiec, Lublin 1981, s. 98-99. W tym sensie nie można się zgodzić ze stwierdzeniem B. Bakiesa, iż sąd egzystencjalny wydawany jest na podstawie spostrzeżenia. Zob. B. B a k i e s, *O właściwą koncepcję poznawalności istnienia*, „Studia Philosophiae Christianae”, 17(1981), z. 1, s. 183.



2. Sąd egzystencjalny według Brentany zakłada w sposób istotny wcześniejsze przedstawienie sobie czegoś. Według zaś autora *Ja – człowiek* przedstawienie nie gra fundującej roli dla sądu egzystencjalnego.

3. Według Brentany sąd egzystencjalny ma ten sam przedmiot, który dany jest w przedstawieniu. Według Krąpca sąd egzystencjalny ma odmienny (własny) przedmiot niż ten, który dany jest w przedstawieniu.

4. To, co wyróżnia – według Brentany – sąd egzystencjalny, to sposób intencjonalnego odniesienia do przedmiotu, a nie przedmiot. W koncepcji Krąpca kategorię sądów egzystencjalnych wyznacza sam przedmiot.

5. Dla Brentany głównym argumentem za brakiem w sądzie egzystencjalnym łączenia i dzielenia pojęć jest jedność aktu poznawczego oraz sposób odnoszenia się tego aktu do przedmiotu. Według Krąpca – jedność samego przedmiotu i fakt, że istnienie nie jest pojęciem ani pojęciowalne.

6. Istnienie według Brentany jest jedynie wyrazem aktu asercji i nie odnosi się do przedmiotu, lecz jest jedynie własnością aktu sądzenia. Według Krąpca istnienie jest subelementem bytu, który powoduje, że byt jest bytem. Stąd istnienie stwierdzone w sądzie odnosi się do przedmiotu tego sądu.

7. Sąd egzystencjalny według Brentany jest asertywny. Według Krąpca jest afirmatywny.

8. Według Brentany istnieje epistemiczna ciągłość między percepcją a sądzeniem egzystencjalnym doświadczenia wewnętrznego. Według Krąpca z taką ciągłością percepcji i sądzenia egzystencjalnego nie mamy do czynienia.

W świetle wyżej wymienionych punktów wyraźnie widać, że jakkolwiek próba potraktowania tych koncepcji jako podobnych kłóci się z faktami. Różnice bowiem dotyczą samych podstaw i swe źródło mają zarówno w różnym przedmiocie poznania, jak i w różnej metodzie. W świetle tej pracy widać wyraźnie, iż wszelkie zagadnienia rozważane przez Brentanę, poczynając od samej teorii sądu, bezpośredniości, poprzez wyjaśnienie oczywistości, kończąc na określeniu istnienia, były opracowywane w relacji do aktu poznania. Sam akt psychiczny jest w tej koncepcji fundamentem i pierwszym niepowątpiewalnym faktem, którego poznanie jest czymś podstawowym. Dziedziną, która miała podobać temu zagadnieniu, była psychologia deskryptywna. Stąd psychologia była dla Brentany podstawową dyscypliną filozoficzną, która miała mu dostarczyć środków do rozważania wszelkich problemów filozoficznych<sup>68</sup>.

---

<sup>68</sup> Zob. R. I n g a r d e n, *Z badań nad filozofią współczesną*, Warszawa 1963, s. 246; J. M a r e k, *Psychognosie – Geognosie: Apriorischen und Empirischen in der deskriptiven Psychologie Brentanos*, „Brentano-Studien”, 2(1989), s. 53-61; R. K a m i t z, *Deskriptive Psychologie als unerlässliche Grundlage wissenschaftlicher Philosophie*, „Conceptus”, 21(1987), s. 165.

U Krąpca zaś podstawą i fundamentem opracowania wszelkich zagadnień jest byt, jako fakt zewnętrzny i różny od aktu poznania. Krąpiec pokazuje, że jeżeli byt stanowi przedmiot poznania, a sąd egzystencjalny jest pierwszym aktem poznawczym ujmującym ten byt, to należy przyjąć, że nie można tłumaczyć bytu, czyli tego, co poznane, przez samo poznanie. Zagadnienie należy postawić odwrotnie – akty psychiczne należy tłumaczyć ukazując przedmiot tych aktów. Miejscem zaś badań nie jest psychologia, lecz metafizyka bytu jako istniejącego.

THE EXISTENTIAL JUDGEMENT AND COGNITION OF EXISTENCE  
(THE ANALYSIS OF THE VIEWS OF F. BRENTANO AND M. A. KRĄPIEC)

S u m m a r y

The article analyses the views of F. Brentano and M. A. Krąpiec on existential judgement. The analysis consists of five parts: In the first part the role and function of immediate cognition is presented; then there is taken into consideration the structure of existential judgement; thirdly there is made a description of the subject of existential judgement; the fourth part deals with the deference between affirmation and assertion; in the last part there is analysed existential judgement of the self.

In result of the analysis there have been discovered eight important differences between Brentano and Krąpiec. And these are a few of them: (a) In Brentano's view the existential judgement is precedent by presentation whereas in Krąpiec view it is not. (b) According to Krąpiec existential judgement has got its own object while according to Brentano its object is identical with the object of presentation. (c) Unity of existential judgement (lack of division and composition) according to Brentano is based on the unity act of cognition and according to Krąpiec the unity is result of unity of the object.

*Summarized by Arkadiusz Gut*